

**Mateusz Kubicki**

<https://orcid.org/0000-0003-3505-0473>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Gdańsku, Uniwersytet Gdański

## **Z**ŁOGI KUTRÓW PRZEDSIĘBIORSTWA POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH „KOGA” A DZIAŁALNOŚĆ OPERACYJNA GRANICZNEJ PLACÓWKI KONTROLNEJ WOJSK OCHRONY POGRANICZA W HELU W LATACH 1986–1989. WYBRANE PRZYPADKI

Lata 1986–1989 charakteryzowały się skrajnie niską efektywnością rybołówstwa w PRL i stopniowymi zmianami w branży, będącymi próbą poprawienia tej sytuacji. Kutry bałtyckich kombinatów połowowych<sup>1</sup>, w tym Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich (PPiUR) „Koga” w Helu, rozpoczęły masowe połowy dorsza w polskiej wyłącznej strefie rybołówstwa, który następnie był sprzedawany za dewizy zagranicznym podmiotom. Oddelegowani przez przedsiębiorstwo do Danii i – w mniejszym stopniu – do Szwecji rybacy mieli kontakt z rzeczywistością krajów kapitalistycznych, członkowie załóg pływających mogli porównać standard życia i funkcjonowania obywateli w odwiedzanym kraju oraz w PRL. Przebywanie rybaków poza granicami kraju oraz ich kontakty były przedmiotem zainteresowania służb specjalnych PRL. W przypadku PPiUR „Koga” w Helu głównym organem zajmującym się rozpracowywaniem środowiska rybackiego byli żołnierze Zwiadu Granicznej Placówki

<sup>1</sup> Mowa tutaj o pięciu Przedsiębiorstwach Połowów i Usług Rybackich (PPiUR): „Koga” w Helu, „Szkuner” we Władysławowie, „Korab” w Ustce, „Kuter” w Darłowie i „Barka” w Kołobrzegu. Zob. *Gospodarka rybna w latach 1986–1989*, red. J. Grzenia, M. Gustowska, T. Jasińska *et al.*, Gdynia 1991, tab. 48.

Kontrolnej Wojsk Ochrony Pogranicza (GPK WOP) w Helu, korzystający z sieci informatorów rekrutujących się spośród przedstawicieli szeroko rozumianego lokalnego i rybackiego środowiska. Ich działania, które można podzielić na jawne i tajne, obejmowały różne obszary. Z pierwszej kategorii należy wymienić przede wszystkim sprawy związane z wydawaniem dokumentów, odprawami kutrów oraz rewizjami przeprowadzanymi na ich pokładach, czyli działania o charakterze formalnym. W drugiej kategorii wskazać można zdobywanie informacji, podsłuchiwanie, prowadzenie inwigilacji członków załóg oraz wywieranie nacisków na władze „Kogi” odnośnie do kwalifikowania poszczególnych załogantów do rejsów. Innym obszarem tajnej działalności Zwiadu WOP<sup>2</sup> były sprawy związane z opiniowaniem i dobieraniem członków załóg kutrów<sup>3</sup>. W ten sposób starano się wyłapywać potencjalnych uciekinierów oraz osoby o negatywnym stosunku do socjalistycznego państwa. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie wybranych spraw obiektowych związanych z działalnością żołnierzy GPK WOP oraz ich wpływem na rybaków PPiUR „Koga” w Helu angażowanych przez przedsiębiorstwo do rejsów zagranicznych w latach 1986–1989<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Według stanu na 1971 r. w skład Zarządu II Zwiadu WOP wchodziły następujące komórki: Oddział I – Kontrola Ruchu Granicznego; Oddział II – Kontrwywiadowcze Zabezpieczenie Granicy; Oddział III – Śledczy; Oddział IV – Szkolenie i Analizy oraz Wydział Ewidencji i Techniki. W 1987 r. dokonano reorganizacji, po zmianach Zarząd II składał się z Oddziału Kontrwywiadu (później przekształconego w Oddział Operacyjno-Rozpoznawczy); Oddziału Kontroli Ruchu Granicznego; Oddziału Śledczego; Wydziału Szkolenia oraz Wydziału Ewidencji i Techniki Operacyjnej. Według informacji przytaczanych przez Jacka Wygodę Zwiad WOP w pasie przygranicznym pełnił m.in. „dokładnie te same zadania, co Służba Bezpieczeństwa w reszcie kraju”. Zob. J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1 (8–9), s. 98; R. Leśkiewicz, R. Paterman, *Wojskowe organy bezpieczeństwa państwa [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 174; Ł. Grabowski, M. Maruszak, *Zarys struktur oraz zadania Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza i Kontroli Ruchu Granicznego w latach 1945–1991*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2 (20), s. 303–330.

<sup>3</sup> Osoby opisane w tekście są dalej czynne zawodowo, a przedsiębiorstwa funkcjonują na rynku, dlatego z ostrożności procesowej niektóre nazwiska i nazwy zostaną zanonimizowane. Podobnie wygląda sprawa wymienionych w tekście TW i KO. Ze względu na małe środowisko i powiązania ich dane personalne nie zostały przytoczone.

<sup>4</sup> Na użytek niniejszego artykułu, będącego wstępnym etapem badania zagadnienia rozpracowania operacyjnego polskiego rybołówstwa bałtyckiego, wykorzystano wybrane sprawy prowadzone przez GPK WOP w Helu w okresie realizowania przez załogi PPiUR „Koga” rejsów do Danii i Szwecji. Przypadały one na lata 1986–1990. Ze względu na zmiany w procedurach WOP dokonane w 1990 r. górną cezurę czasową stanowi rok 1989.

## Rybacy a działalność Wojsk Ochrony Pogranicza

Wojska Ochrony Pogranicza, które w tym przypadku były odpowiedzialne za kontrolę załóg pływających kutrów „Kogi”, powołano 13 września 1945 r.<sup>5</sup> Do podstawowych zadań WOP należało kontrolowanie szczelności granic PRL oraz zapobieganie wszelkim próbom ich przekroczenia<sup>6</sup>. Szczególny nacisk kładziono na granicę morską, która jest najbardziej specyficzna, a jej ochrona wymaga użycia specjalnych sił i środków<sup>7</sup>. Jeśli chodzi o rybołówstwo wykonywane w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej na Morzu Bałtyckim, to postulat wprowadzenia skuteczniejszej kontroli rybaków i rozszerzenia zadań pograniczników zaczęto zgłaszać wkrótce po zakończeniu II wojny światowej<sup>8</sup>. Trafnie pisze o tym Marcin Kłodziński: „Jednym z aspektów ochrony granicy przez Wydz[iał] II Bałtyckiej Brygady (BB) WOP była kontrola operacyjna rybołówstwa morskiego, realizowana głównie w drodze inwigilacji środowiska rybackiego. Konieczność kontrwywiadowczego zainteresowania wynikała z charakteru tego zawodu. Rybacy poprzez możliwość pływania na łowiiskach bałtyckich oraz odwiedzania portów obcych państw (co wiązało się również z kontaktami z obywatelami tych państw) posiadali naturalną okazję do nielegalnych ucieczek z kraju”<sup>9</sup>. Zwiększenie skali wyładunków w obcych portach oraz przebywanie rybaków zatrudnionych w „Kodze”

<sup>5</sup> H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971, s. 65.

<sup>6</sup> M. Kłodziński, *Ochrona granicy państwowej przed nielegalnymi ucieczkami przez Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1980–1983. Procedury i metody działania*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1 (19), s. 353.

<sup>7</sup> Granica morska przebiega w znacznej odległości od wybrzeża i obejmuje polską wyłączną strefę ekonomiczną rybołówstwa. Ze względu na duży obszar wymaga zaangażowania znacznych sił i środków. Stąd wykorzystanie statków, okrętów, samolotów, śmigłowców, strażnic i punktów dozoru radarowego (posterunki obserwacji wzrokowo-technicznej – POWT). Innym elementem morskiej granicy państwa są porty morskie. Ze względu na ich otwarty charakter wykorzystania specyficznych środków wymaga również ochrona tych miejsc. W okresie PRL władze kładły szczególny nacisk na ich zabezpieczenie. Zob. M. Andrzejuk, *Zarys kształtowania się systemu ochrony granicy morskiej państwa [w:] Granice Rzeczypospolitej Polskiej (na przestrzeni dziejów)*, red. Z.B. Kumoś, Warszawa 2005, s. 119–120; H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979, s. 6; *System ochrony granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. Stan obecny i prognozy na przyszłość*, red. B. Wiśniewski, R. Jakubczak, Szczelno 2015, s. 11.

<sup>8</sup> Stała kontrola rybołówstwa została wprowadzona już w 1946 r. Wtedy też w portach Hel, Łeba i Władysławowo spisano całość taboru pływającego. Ewidencjonowano też jednostki biorące udział w rejsach kilkudniowych (Głębia Gotlandzka). W 1948 r. spisem objęto wszystkie jednostki pływające eksploatowane przez rybaków. Zob. H. Kula, *Granica morska PRL...*, s. 133, 283.

<sup>9</sup> M. Kłodziński, *Kontrola operacyjna rybołówstwa morskiego przez Wydział II Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Wybrane zagadnienia*, „Problemy Ochrony Granic” 2010, nr 45, s. 53.

w portach zagranicznych wiązało się ściśle z polityką gospodarczą przygotowaną przez przedsiębiorstwo<sup>10</sup>. Wynikała ona z kosztownych procesów inwestycyjnych prowadzonych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX w.<sup>11</sup> Stałym elementem proce-

<sup>10</sup> Realizowane inwestycje spowodowały, że przedsiębiorstwo oprócz środków obrotowych do pokrywania bieżących należności w polskiej walucie potrzebowało walut obcych. Wynikało to z braku w kraju odpowiednich technologii, które można było pozyskać jedynie przez transfer z zagranicy. Wśród najważniejszych produktów eksportowych należy wymienić filety z dorsza z tzw. cięciem V, przerwę rybną „Anchovis Helskie” oraz „Helską pastę kawiorową”. Wyroby te znajdowały zbyt głównie w krajach skandynawskich (stamtąd pochodziły też licencje na produkcję przerwy i pasty). W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. niemal całkowicie zrezygnowano z eksportowania wymienionych grup asortymentowych. Produkcja ładowa realizowana przez PPIUR „Koga” w latach 1986–1990 stale się zmniejszała. Asortyment zakładu był względnie stały, a zbyt produkcji odbywał się na zasadzie dystrybucji krajowej, w której wykorzystywano głównie sieć stworzoną przez „Centralę Rybną”. W tej sytuacji jedyną możliwością było wejście w kooperację z odbiorcami zagranicznymi i zdawanie ryby w obcych portach. W ten sposób rozpoczęto sprzedaż nieprzetworzonego i patroszonego dorsza w duńskich portach Rønne i Nexø na Bornholmie oraz (w niewielkim stopniu) w szwedzkim Kristiansand. W Danii głównymi odbiorcami surowca były dwa przedsiębiorstwa: E. i H., które rozliczały się z „Kogą” za pośrednictwem Biura Handlu Zagranicznego „Rybex” w Szczecinie. Jeśli chodzi o Szwecję, to materiały źródłowe nie wskazują, kto był odpowiedzialny za odbiór surowca. Zob. *Gospodarka rybna za lata 1986–1993*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego” (Gdynia) 1991–1996, Seria E, nr 50, 52, 53.

<sup>11</sup> PPIUR „Koga” zostało wyodrębnione jako ostatnie z PPIUR „Arka” w Gdyni 1 IV 1959 r. Było ono jednym z pięciu bałtyckich kombinatów połowowych, których struktura była wzorowana na podobnych podmiotach w Związku Sowieckim. Ich wyposażenie techniczne było niemal identyczne, co w warunkach gospodarki centralnie planowanej miało im zapewnić całkowitą swobodę funkcjonowania. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. w „Kodze” rozpoczęto przygotowania do nowych inwestycji. Pierwszym ich elementem były nowe kutry typu B-280. Opracowanie tego projektu wykonano już w 1986 r., jednak zasilenie floty armatora przez pięć jednostek nastąpiło dopiero w latach 1988–1991. Choć kutry budowano w stoczniach krajowych, przedsięwzięcie wymagało pozyskiwania walut obcych, ponieważ część elementów wyposażenia została zakupiona w ramach dostaw z II obszaru płatniczego (RFN, Dania, Wielka Brytania). Nowe inwestycje objęły również modernizację parku maszynowego „Kogi”. W 1987 r. rozpoczęto rozmowy z duńską firmą „Norfo”, która miała dokonać montażu w przedsiębiorstwie nowej linii obróbki dorsza. Instalację zakończono w kwietniu 1989 r., a cała inwestycja była rozliczana w walutach obcych. Podobnie przedstawiała się sprawa remontu w latach 1990–1991 wysłużonej fabryki lodu. Inwestycja była realizowana przez szwedzkie przedsiębiorstwo „Stal A/S Ice Tube Planting”. W ramach dostosowania „Kogi” do nowoczesnych standardów podjęto się modernizacji portu i włączono przedsiębiorstwo do budowy oczyszczalni ścieków – jako współudziałowca obok miasta Hel i Marynarki Wojennej. Planowano też budowę elektrowni wiatrowej, rozpatrywano ewentualny udział w tej inwestycji dwóch zachodnich przedsiębiorstw (z RFN i Danii). Ze względu na pogarszającą się sytuację finansową przedsiębiorstwa i rozpoczęty proces prywatyzacyjny z projektu zrezygnowano. Zob. Archiwum Akt Nowych, Urząd Gospodarki Morskiej, Departament Kontroli, 51/39, Protokół z narady pokontrolnej z 29 IX 1986 r., k. 2; Archiwum Firmowe Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybac-

su kooperacji z zagranicą było infiltrowanie środowiska rybackiego przez żołnierzy WOP, którzy do tego celu wykorzystywali agentów rekrutujących się głównie spośród tegoż środowiska.

Członkowie załóg kutrów wyznaczonych do rejsów na Bornholm początkowo byli wybierani wg klucza przynależności partyjnej oraz rzeczywistej efektywności danej jednostki. Wewnątrz przedsiębiorstwa decydujące zdanie miało kierownictwo Wydziału Połowów „Kogi”, które opiniowało kandydata, a jego dokumenty przekazywało do dyrekcji przedsiębiorstwa. Istotna była też ocena wydawana przez szypra, który mógł rekomendować osoby do pływania za granicą. Po przeprowadzeniu takiej selekcji akta kandydata wysyłano do Zwiadu WOP, który po sprawdzeniu wydawał stosowną rekomendację. W okresie późniejszym, gdy z portami duńskimi kooperowało ok. 95 proc. jednostek, zmieniono zasady typowania załogantów. Wprowadzono formalne warunki: odpowiednio długi staż pływania na kutrach (minimum dwa lata) i „nieposzlakowana opinia”. Ważny był także stan cywilny – przy wyborze niemal całkowicie pomijano kawalerów. Nadal bazowano na opiniach wydawanych przez szypra i Wydział Połowów, najistotniejsza była jednak pozytywna rekomendacja miejscowej placówki Zwiadu WOP, która prowadziła indywidualne teczki pracy rybaków. Postrzeżenie sił WOP przez członków załóg pływających

---

kich „Koga” w Helu (dalej: AF PPIUR „Koga”), *PPiUR Koga. Biuletyn jubileuszowy*, Hel 1989, s. 17; Archiwum Zakładu Ekonomiki Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni (dalej: AZE MIR), Z. Russek, „Opinia o prywatyzacji Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich »Koga« Hel”, Gdynia 1992 [mps niepublikowany], s. 9; M. Kubicki, *Planowany proces czy seria niefortunnych decyzji? Analiza przebiegu prywatyzacji Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu w latach 1986–1992*, „Komunizm. System – ludzie – dokumentacja” 2019, nr 8, s. 148–149; AF PPIUR „Koga”, Zespół Elektrownia wiatrowa, Dokumentacja technicznych badań podłoża gruntowego do projektu technicznego budowy elektrowni wiatrowej w Helu; *ibidem*, Koncepcja zagospodarowania energii z siłowni wiatrowej na potrzeby „Kogi”; *ibidem*, Rozliczenia finansowe; M. Kubicki, K. Tucholska, *Prywatyzacja flot Przedsiębiorstw Połowów i Usług Rybackich 1989–1996*, „Zapiski Puckie” 2021, nr 20, s. 179; *idem*, *Od tradycyjnego rzemiosła do branży uprzemysłowionej. Rybołówstwo bałtyckie w XX w.* [w:] *Bałtyk w dziejach ludów Morza Bałtyckiego*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2020 („Mare Integrans. Studia nad Dziejami Wybrzeży Morza Bałtyckiego”, t. 15), s. 466–467; AEK MIR, E. Kuzebski, „Ocena efektów ekonomicznych zmian strukturalnych i własnościowych w państwowych przedsiębiorstwach połowowych”, Gdynia 1996, s. 8, mps; M. Kubicki, *Kutry typu B-25s/A w polskiej flocie rybackiej na Morzu Bałtyckim w latach 1972–1992*, „Zapiski Puckie” 2018, nr 17, s. 115–131; *idem*, *Wpływ modernizacji floty PPIUR „Koga” w Helu na realne wyniki połowowe przedsiębiorstwa w latach 1974–1992*, „Studia i Materiały Instytutu Transportu i Handlu Morskiego” 2016, nr 6, s. 105–119; *idem*, *Modernizacja floty rybackiej Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu – budowa i wprowadzenie do służby kutrów rybackich typu B-280 w latach 1986–1991* [w:] *Additamenta Historica. Studia z dziejów bliskich i dalekich*, red. B. Klasa, Gdańsk 2016, s. 199–210.

mogło skrajnie się różnić. Tak wspominał kontakty z żołnierzami szyper „Kogi” Hubert Konkel: „Selekcję robił WOP na podstawie domniemań, czy osoba jest bezpieczna czy nie. Tylko oni mogli zdecydować, kto wypłynie, a kto nie. Decyzja zależała wyłącznie od czynników politycznych i od nich była całkowicie uzależniona. [...] Wszyscy musieli chodzić do WOP-u, aby załatwiać sprawy. Nieustanne kontrole i strach. Ludzie nie mieli nic do powiedzenia i musieli się podporządkować. Uważali się oni [żołnierze WOP] za władców i panów losu. Mogli bez problemu zatrzymać jednostkę w porcie lub nawet przesiedlić załoganta poza strefę [nadgraniczną]”<sup>12</sup>. Odmienne zdanie miał inny szyper „Kogi” Mieczysław Antoszek: „Nie mam złych wrażeń na temat pograniczników. Nigdy nie miałem z nimi problemu. Odprawy były szybkie i pozbawione personalnych złośliwości w stosunku do załogi i do kutra”<sup>13</sup>.

Wszystkie wyjścia na morze ze względu na przekroczenie morskiej granicy państwa były poprzedzone odprawami. Podczas ich trwania zawsze prowadzono przeszukania, które miały ujawnić ewentualnych uciekinierów lub przemycane dobra. Po uzyskaniu pozytywnego wyniku kontroli kutry opuszczały port w Helu. Jednostki przedsiębiorstwa po osiągnięciu łowisk dorszowych kontaktowały się z serwisem rybackim, korzystając z łączności radiowej<sup>14</sup>. Informowano głównie o osiągniętych wynikach, ewentualnych awariach oraz innych problemach. Inny sposób łączności wykorzystywano podczas pobytów w duńskich portach. Zgodnie z wdrożonymi procedurami w sprawach niezwykle ważnych, w które zaangażowana była dyrekcja „Kogi” lub poszczególne służby, korzystano ze specjalnych urządzeń szyfrujących<sup>15</sup>. Metoda ta pozwalała na zachowanie w tajemnicy spraw niejawnych<sup>16</sup>, takich jak np. udane

<sup>12</sup> Wywiad przeprowadzony 13 II 2013 r. z szyperem Hubertem Konkelem, mps w zbiorach autora, s. 2.

<sup>13</sup> Wywiad przeprowadzony 16 II 2013 r. z szyperem Mieczysławem Antoszkem, mps w zbiorach autora, s. 3.

<sup>14</sup> W czasie pobytu na morzu wykorzystywano głównie łączność UKF lub nadajniki o większej mocy, nazywane przez rybaków „dużymi radiami”. W skrajnych przypadkach stosowano opisywaną w artykule sieć wiadomości szyfrowanych lub znajdującą się w Jarosławcu stację „Witowo Radio”. W części przypadków kutry przebywające na dalszych łowiskach kontaktowały się z serwisem rybackim „Kogi” za pośrednictwem innych polskich jednostek.

<sup>15</sup> Wszyscy szyperowie byli objęci obowiązkowym szkoleniem z zakresu szyfrowania meldunków. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 0046/811, t. 4, Pismo ZGR, 17 XI 1980 r., k. 258–260.

<sup>16</sup> Sytuacja taka miała miejsce w jednej z rozpatrywanych w niniejszym artykule spraw. Korespondencja między „Kogą”, PPIUR „Barka” w Kołobrzegu a GPK WOP w Helu dotyczyła negatywnej rekomendacji do zatrudnienia jednego z rybaków. W tym przypadku wykorzystano metody szyfrowania.

próby opuszczenia kutrów przez członków załogi, ucieczki, kradzieże oraz przemyt na wielką skalę. Ze względu na słabe wyposażenie jednostek w takie urządzenia tylko niewielka część szyprów mogła przekazywać zaszyfrowane meldunki.

Po zakończeniu połowów i zgłoszeniu przez I szypra za pośrednictwem radia wyników do Wydziału Połowów „Kogi” kuter udawał się do jednego z duńskich portów w Rønne lub Nexø. Tam też dokonywano wyładunku oraz całościowego lub częściowego rozliczenia. Członkowie załogi otrzymywali wynagrodzenie, za które mogli zakupić dobra w PRL wówczas nieosiągalne. W tym celu mogli schodzić na ląd, gdzie korzystali z dobrodziejstw gospodarki kapitalistycznej. Później wracali na jednostki i rozpoczynali następne rejsy łowcze lub powrotne. Po powrocie do portu w Helu wszelkie zakupione dobra zgodnie z przepisami należało zgłosić do obowiązkowej odprawy celnej.

## Wojska Ochrony Pogranicza wobec rybaków „Kogi”

Szerszego omówienia wymaga działalność GPK WOP w ramach kontroli morskiego ruchu rybackiego. Najistotniejsze były sprawy związane z samym przebiegiem granicy morskiej PRL oraz postrzeganiem portów morskich jako miejsc dających możliwość przekroczenia tej granicy. Formalnie każdy z rybaków zatrudnionych na kutrach miał przepustki graniczne (rybołówstwo przybrzeżne) oraz książeczki rybackie (rybołówstwo kutrowe)<sup>17</sup>. Kutry musiały być zarejestrowane w placówkach Urzędu Morskiego oraz mieć – obok burtowego – numer wywoławczy<sup>18</sup>. W ramach ochrony granicy brano również pod uwagę bliskość wybrzeży szwedzkich i duńskich, w tym właśnie wyspy Bornholm<sup>19</sup>. Tam załogi kutrów rybackich miały możliwość opuszczenia pokładów i ucieczki na Zachód. Sprzyjające okoliczności ku temu pojawiły się zwłaszcza po 1986 r., kiedy jednostki bałtyckich kombinatów, w tym „Kogi”, zaczęły regularnie zawiązać do zagranicznych baz. Była to więc sytuacja nowa w polskim rybołówstwie bałtyckim<sup>20</sup>. Innym obszarem, na którym mogło

<sup>17</sup> Armatorzy prywatni musieli również mieć karty rybackie wydane przez WOP.

<sup>18</sup> H. Dominiczak, *Wojska Ochrony...*, s. 315.

<sup>19</sup> J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 60–61.

<sup>20</sup> W latach 1950–1968 kutry polskich przedsiębiorstw państwowych eksploatowały także łowiska Morza Północnego, gdzie na masową skalę łowiono śledzia. Ich załogom również starano się utrudniać zejście na ląd. Wprowadzano specjalne przepustki, a na pokładach kutrów często umieszczano oficerów kulturalno-oświatowych odpowiedzialnych za kontrolowanie rybaków. Inną metodą była obsługa kutrów przez specjalne statki bazy. W takiej sytuacji połowy, wyładunki i zaopatrzenie odbywały się wyłącznie na morzu, bez konieczności zawiązania do baz lądowych (M. Kubicki, *Helscy rybacy na*

dojść do występowania zachowań uznawanych przez WOP za niepożądane, był sam port morski. Jako obiekt dawał on możliwość przemytu, niekontrolowanego wchodzenia na kutry, nielegalnego zejścia na ląd czy spotkań z osobami uznawanymi przez Zwiad WOP za niepożądane. Kontrolowano wybrzeże morskie, które również dawało możliwość popełnienia przestępstwa nielegalnego przekroczenia morskiej granicy PRL. Próbowano temu zapobiec, ograniczając możliwości przebywania w strefach nadgranicznych. Innym rodzajem restrykcji był zakaz przybijania do brzegu. Doprecyzowano, że jednostki rybackie mogą to zrobić wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych – portach i przystaniach<sup>21</sup>. W celu kontrolowania procederu stworzono sieć placówek obserwacyjnych i kontrolnych<sup>22</sup>. Ta odpowiedzialna za kontrolowanie rybaków PPIUR „Koga” znajdowała się w porcie w Helu na końcu falochronu południowego (POWT-53)<sup>23</sup>.

Wojska Ochrony Pogranicza, aby móc sprawnie wykonywać powierzone im zadania, realizowały działania operacyjne. Można je podzielić na czynności o charakterze formalnym i nieformalnym. W pierwszym przypadku chodziło o to, aby osoby przekraczające morską granicę stosowały się do przepisów oraz miały wymagane dokumenty<sup>24</sup>. Do oficjalnych zadań Zwiadu WOP, a więc również helskiej placówki, należało prowadzenie stałej obserwacji (wzrokowej z wykorzystaniem lornetek) wyznaczonego odcinka brzegu morskiego oraz prowadzenie dozoru radarowego tej strefy<sup>25</sup>, z poszczególnymi jednostkami łowczymi kontaktowano się przy tym przez radio lub za pośrednictwem serwisu rybackiego

---

*Morzu Północnym w latach 1957–1967. Wspomnienia byłych członków załóg „Zapiski Puckie”* 2017, nr 16, s. 144–158).

<sup>21</sup> H. Dominiczak, *Wojska Ochrony...*, s. 316.

<sup>22</sup> W ramach Zwiadu WOP w kilku miejscach polskiego wybrzeża prowadzono nasłuch z wykorzystaniem stacji radiolokacyjnych (R. Moraczewski, S. Sagański, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1949–1991* [w:] *Granice Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 94).

<sup>23</sup> Ireneusz Bieniecki wskazuje, że GPK WOP w Helu sprawowała dozór nad jednostkami pływającymi w Zatoce Puckiej. Nie wskazuje jednak położenia placówki, podaje jedynie jej numer ewidencyjny (I. Bieniecki, *Obserwacja i radiolokacyjny dozór Wojska Ochrony Pogranicza na polskim wybrzeżu morskim w latach 1960–1991 (powstanie – rozwój – organizacja)*, cz. 3: *Lata 80*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2012, nr 1–2, s. 100).

<sup>24</sup> H. Dominiczak, *Wojska Ochrony...*, s. 316; T. Jarmoliński, *Kontrola ruchu granicznego w latach 1945–1990* [w:] *Granice Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 112.

<sup>25</sup> Ireneusz Bieniecki wskazuje, że każdy z POWT miał dwa stanowiska obserwacyjne. W przypadku helskiej jednostki WOP pierwsze z nich umieszczono w porcie rybackim Hel (wzmiankowany już POWT-53), drugie natomiast znajdowało się w lesie ok. 2 km od portu (POWT-55). Była to stalowa wieża obserwacyjna o wysokości ok. 18 m (I. Bieniecki, *Obserwacja i radiolokacyjny dozór...*, s. 99, 105).



„Kogi”. Innym rodzajem działalności związanym z ruchem jednostek było przeprowadzanie odpraw poszczególnych kutrów i wydawanie stosownych przepustek, co wynikało z przekraczania przez nie morskiej granicy państwa<sup>26</sup>. Sprawdzano dokumenty kutrów, stan załogi oraz prowadzono rewizje<sup>27</sup>, które miały ujawnić ewentualnych uciekinierów lub przemyt. Sprawdzano też, czy rybacy mieli odpowiednie dokumenty potwierdzające posiadane uprawnienia oraz umożliwiające im przewóz towarów. Szczególnie dokładnej rewizji podczas odpraw poddawano zwłaszcza jednostki, które po zakończeniu połowów miały zawinąć do portów duńskich i szwedzkich.

Do zadań o charakterze niejawnym<sup>28</sup> należało organizowanie działań wywiadowczych, kontrwywiadowczych i śledczych oraz przeciwdziałanie przemytowi, szpiegostwu i dywersjom. W przypadku rybołówstwa bałtyckiego działania te obejmowały rozpoznanie i operacyjną kontrolę osób, które mogły zagrozić bezpieczeństwu granic PRL, przeciwdziałanie sytuacjom sprzyjającym podejmowaniu wrogiej działalności na pograniczu, ustalenie zamiarów przestępców granicznych i metod ich działań, likwidację przemytu, w tym przerzutu osób i literatury uznawanej wówczas za wrogą lub niepożądaną, nadzór nad sprawami operacyjnymi i śledczymi, kontrolowanie ruchu granicznego oraz zapobieganie wszelkim innym próbom popełnienia wykroczeń lub przestępstw względem morskiej granicy PRL<sup>29</sup>. Podejmowano też współpracę z SB oraz MO.

W przypadku rybołówstwa Zwiad WOP był zobowiązany do podejmowania szczególnych działań. Pozyskani informatorzy otrzymywali zadania różnej rangi. Najważniejsze było ujawnianie osób, które chciały nielegalnie przekroczyć granicę na kutrze rybackim. Informatorów wykorzystywano także do operacyjnego zabezpieczenia kutrów, obserwacji polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej rybołówstwa morskiego i sytuacji na łowiskach, ujawniania kontaktów rybaków z przedstawicielami załóg obcych jednostek czy z cudzoziemcami w zagranicznych portach, wskazywania osób o wrogich postawach, sabotażystów, osób negatywnie wpływających na współzałogantów, kontrolowania cudzo-

<sup>26</sup> H. Kula, *Granica morska PRL...*, s. 145.

<sup>27</sup> Prowadzono też rewizje samochodów ciężarowych wyjeżdżających z portu z rybą lub produktami rybnymi. Zadanie to wykonywali głównie funkcjonariusze Służby Celnej.

<sup>28</sup> W powszechnie obowiązującym prawie PRL nie było oddzielnej ustawy definiującej zakres działalności Zwiadu WOP. Jego funkcjonowanie opierano na szeregu niejawnych rozkazów, zarządzeń, instrukcji czy okólników (J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza...*, s. 99).

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 102, 111–113; H. Łach, *System ochrony polskiej granicy państwowej w latach 1989–2004*, Olsztyn 2013, s. 93.

ziemców przybywających do portu czy opiniowania osób ubiegających się o zatrudnienie w rybołówstwie<sup>30</sup>. Ważnym elementem działań operacyjnych była współpraca z ludnością cywilną mieszkającą w Helu i okolicznych miejscowościach<sup>31</sup>. Część informatorów stanowili pracownicy „Kogi”, jednak zdarzały się też sytuacje, w których angażowano ludzi spoza przedsiębiorstwa, powiązanych z rozpracowywanymi osobami. Często byli to sąsiedzi lub w skrajnych przypadkach członkowie rodzin, cechujący się negatywnym lub wrogim stosunkiem do figurantów. Innym rodzajem współdziałania WOP z lokalnym środowiskiem było tworzenie sieci powiązań z władzami i administracją terenową. Ze względu na małe skupiska ludzi (zwłaszcza na Półwyspie Helskim) taki rodzaj współpracy pozwalał również pozyskiwać cenne informacje<sup>32</sup>.

Sprawa opatrzona krypt. „Gwiazda Morza” była efektem anonim, który wpłynął do helskiej placówki WOP 3 września 1986 r. Mówił on o fikcyjnym podjęciu próby wyjazdu za granicę za pośrednictwem jednego z przedsiębiorstw (PPIUR „Koga”, PLO lub Petrobaltic) i dotyczył D.P. oraz W.J., zatrudnionych w „Kodze” od 1985 r. Ze względu na list, stan cywilny rybaków (kawalerowie) oraz romans jednego z nich z żoną właściciela prywatnej kwatery<sup>33</sup>, gdzie mieszkali, sprawą zajęto się w GPK WOP w Helu<sup>34</sup>. Skierowano do niej następujących tajnych współpracowników: „Marynarza”, „Fałę”, „Damiana”, „Kruka” oraz kontakty operacyjne: „Witka”, „Jana W.”, „Danę” i „Małego”.

Anonim był rzekomo napisany przez byłego żołnierza WOP, który podczas pobytu w Helu w restauracji „Gwiazda Morza” podsłuchiwał rozmowę rybaków. Został nadany z poczty w Gdyni, jednak badający list żołnierze powiązali go z L.K. – bosmanem portu w Jastarni, właścicielem kwatery, oraz z E.G. – pochodzącą z Władysławowa bliską przyjaciółką bosmana. Anonim zawierał informacje, że w razie oddelegowania D.P. i W.J. na Bornholm odmówią oni powrotu do kraju i pozostaną na wyspie.

<sup>30</sup> AIPN, 001708/3311, E. Garkowski, „Osobowe środki pracy operacyjnej wykorzystane w SO krypt. »Koga« prowadzonej przez Graniczną Placówkę Kontrolną Wojsk Ochrony Pogranicza w Helu w latach 1980–1986”, mps pracy dyplomowej, k. 45–46.

<sup>31</sup> Szerzej o współpracy z miejscową ludnością zob. J.R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011, s. 460 i n.

<sup>32</sup> J. Ławski, *Ochrona granic Polski...*, s. 154–155; G. Goryński, *Rola i miejsce Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955–1965)*, cz. II, „Problemy Ochrony Granic” 2000, nr 12, s. 52, 61.

<sup>33</sup> Po wykryciu romansu właściciel kwatery zażądał od obu rybaków natychmiastowego jej opuszczenia.

<sup>34</sup> AIPN Gd, 00186/16, Wniosek o wszczęcie SOS krypt. „Gwiazda Morza”, 18 IX 1986 r., k. 4–5.

W momencie rozpoczęcia sprawy pierwszy z nich pływał na kutrze Hel-144, drugi zaś na kutrze Hel-145<sup>35</sup>.

Zgodnie z meldunkami TW, KO i samych żołnierzy WOP W.J. miał problemy z nadużywaniem alkoholu. W stanie upojenia stawał się niezwykle agresywny. Podczas jednej z libacji w akcie szału zdemolował magazynek żywności na kutrze Hel-145, za co 1 września 1986 r. został zwolniony dyscyplinarnie z pracy, lecz później do niej wrócił<sup>36</sup>. Tak raportował o tym zdarzeniu TW ps. „Damian”: „Zgodnie z ostatnim postawionym zadaniem poszedłem z ob. J.W. na piwo. Ta[ka] sytuacja miała miejsce dwukrotnie. W czasie rozmowy nawiązałem do jego obecnej sytuacji zawodowej. W rozmowie stwierdził on, że nie został zwolniony dyscyplinarnie, bo wcześniej był u dyrektora, który dał mu szansę na poprawę, zgodził się na pływanie, ale już w charakterze mł[odszego] rybaka. Z »Kogi« nie chce się zwalniać, bowiem do wiosny ma spłacać pożyczkę<sup>37</sup>. Jeśli chodzi o drugiego rozpracowywanego rybaka – D.P., to cieszył się on w przedsiębiorstwie bardzo dobrą opinią. Równolegle funkcjonariusze zbierali informacje na temat bosmana portu w Jastarni L.K.

Sprawę wszczęto 13 października 1986 r., a jej głównym celem było ustalenie prawdopodobieństwa nielegalnego przekroczenia granicy i pozostania w Danii obu podejrzanych rybaków. W.J. pełnił w tym czasie służbę na kutrze Hel-139, który przebywał w stoczni „Nauta”, gdzie przechodził remont gwarancyjny po uszkodzeniu sprzęgła. W czasie pobytu w zakładzie W.J. był obserwowany przez TW oraz KO z załogi kutra Hel-130, który również znajdował się w remoncie<sup>38</sup>. Wkrótce na jaw wyszły próby dyskredytowania W.J. i D.P. przez L.K. – bosmana portu w Jastarni. W jednej z prywatnych rozmów stwierdził, iż „załatwi w WOP J. i P., że nie będą pływać<sup>39</sup>”. Wynika z tego, że mógł on być zamieszany w stworzenie anonimu, który był podstawą do wszczęcia SOS krypt. „Gwiazda Morza”.

Zebrane informacje nie wskazywały na to, że rybacy chcieli uciec z Polski. Mimo to dowódca jednostki WOP w Helu mjr Roman Malinowski

<sup>35</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. nadesłanego anonimu do GPK Hel, 8 IX 1986 r., k. 24–25.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. kucharza z kutra Hel-145 ob. J.W., 4 IX 1986 r., k. 26.

<sup>37</sup> Decyzję taką wydano po konsultacji z Wydziałem Połowów. Wynikała ona z braków kadrowych na kutrach. *Ibidem*, Informacja dot. rybaka PPiUR „Koga” ob. J.W., 17 IX 1986 r., k. 41.

<sup>38</sup> W czasie pobytu w stoczni W.J. dopuścił się pobicia funkcjonariusza Straży Ochrony Portu, za co został zmustrowany z kutra Hel-139 i skierowany do pracy w Wydziale Opakowań PPiUR „Koga”. Stan ten miał trwać do momentu zakończenia sprawy w prokuraturze, a później w sądzie.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Romana Malinowskiego z rozmowy z obywatelem M.G., 4 XII 1986 r., k. 115.

skierował do Wydziału Połowów PPIUR „Koga” pismo, w którym stwierdził, że W.J. i D.P. nie mogą być brani pod uwagę jako członkowie załóg kutrów wyznaczonych do pływania na Bornholm. Po tym wszystkim W.J. 15 grudnia 1986 r. na własną prośbę zwolnił się z „Kogi” – jako przyczynę wskazał ciężką chorobę matki<sup>40</sup> – i wyjechał do Radomia.

Zwiad WOP rozpoczął rozpracowywanie D.P. Świadczy o tym meldunek TW ps. „Żelazny Wilk”: „Przed trzema dniami słyszałem rozmowę dwóch sąsiadów, którzy od lat są rybakami w »Kodze«: szyper Pieper Edmund rozmawiał z mechanikiem Piotrowski[m] Zygmunt[em], że za kilkanaście dni ma nastąpić zmiana kutrów zdających rybę na Bornholm[ie]. Rzekomo w kolejności mają udać się tam kutry, które jeszcze nie były w Danii. Bo Piotrowski Zygmunt wspomniał, że na kutrze Hel-128, gdzie pracuje od niedawna, zamustrowany jest praktykant z kutra Hel-141, o nazwisku P. [...] Czuje się on zawiedziony, bo rejsami na Bornholmie chciał polepszyć swoją sytuację, a kiedy kuter miał wypłynąć, bez wytłumaczenia został zmustrowany. Teraz obawia się, że przy ewentualnym wypłynięciu [kutra] Hel-128 do Danii sytuacja może się powtórzyć”<sup>41</sup>. Tak też się stało, co było przyczyną zwolnienia się D.P. 31 sierpnia 1987 r. z PPIUR „Koga”. W czasie rozmowy rozpracowywany stwierdził, że zmieni miejsce pracy na PPIUR „Barka” w Kołobrzegu lub na „Petrobaltic”, gdzie z większym prawdopodobieństwem będzie mógł brać udział w rejsach zagranicznych<sup>42</sup>. Po fiasku tych planów we wrześniu 1987 r. ponownie podjął próbę zatrudnienia się w „Kodze”, jednak zakończyła się ona niepowodzeniem. Wobec powyższego D.P. we wrześniu 1987 r. opuścił Hel i udał się w swoje rodzinne strony<sup>43</sup>. Sprawę „Gwiazda Morza” zakończono 29 września 1987 r.

Innym przykładem była sprawa S.W. z 1987 r., która otrzymała krypt. „Rozłam”. W uzasadnieniu jej rozpoczęcia stwierdzono: „Dnia 28 I 1987 r. TW ps. »Luty« przekazał informację, że będąc w dniu 28 I 1987 r. w restauracji »Kaszubska« w Helu, był jedynym świadkiem rozmowy rybaka PPIUR »Koga« W.S. z nieznanym TW mężczyzną. W.S., będąc podpitym, mówił, że w najbliższych dniach jego kuter Hel-118 ma

<sup>40</sup> *Ibidem*, Analiza materiałów w SOS krypt. „Gwiazda Morza”, nr rej. 4649, 19 XII 1986 r., k. 137.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Informacja dot. ob. P., 7 II 1987 r., k. 163.

<sup>42</sup> Ostatecznie D.P. nie został zatrudniony w żadnym z wymienionych przez siebie przedsiębiorstw, co wynikało z tajnej korespondencji rozesłanej przez helską placówkę WOP. Wskazano w niej, że pod żadnym pozorem nie wolno dopuszczać rozpracowywanego do pracy w rybołówstwie (*ibidem*, Notatka służbowa dot. figuranta ob. D.P., 3 IX 1987 r., k. 196).

<sup>43</sup> Taki cel postawili sobie żołnierze WOP i udało im się go w pełni zrealizować.

popłynąć na Bornholm. Stwierdził przy tym: »mam obecnie okazję urwać się z kraju, nie będę zapierdalał na nie swoje dzieci«<sup>44</sup>. Ze względu na pobyt TW »Luty« w m[iesiącach] luty–marzec [1987 r.] na Bornholmie nie było możliwości pogłębienia informacji. W stosunku do W.S. podjęto czynności profilaktyczno-zapobiegawcze<sup>45</sup>. Należy nadmienić, że rozpracowywany miał za krótki staż pracy na kutrach, aby mieć możliwość udziału w rejsach na Bornholm<sup>46</sup>, mimo to do sprawy zostali wyznaczeni TW ps. „Luty”, TW ps. „Łamas”, KO ps. „Dana” oraz KO ps. „Nowyż”<sup>47</sup>.

Kuter Hel-118 miał wyjść w morze 28 stycznia 1987 r. w godzinach porannych – jego cel stanowiły łowiska dorszowe – a następnie, po zapełnieniu ładowni, powinien był udać się na wyładunek do Nexø. W skład ośmioosobowej załogi włączono też S.W., choć nie spełniał on wymogów formalnych. Ostatecznie kuter wyszedł z siedmioosobową załogą na pokładzie, ponieważ S.W. nie został zamustrowany na jednostkę<sup>48</sup>. Po tej sytuacji próbował on za pośrednictwem jednego z żołnierzy GPK WOP w Helu uzyskać możliwość udziału w rejsach na Bornholm. Mówi o tym notatka służbowa z 12 marca 1987 r. „Poinformowałem W.S., że przedsiębiorstwo wysłanie na Bornholm traktuje jako wyróżnienie i w pierwszym rzędzie płyną tam rybacy o dłuższym stażu pracy i posiadający dobrą opinię. [...] Poinformowałem go, że WOP nie może interweniować w przedsiębiorstwie w jego sprawie, gdyż spowodowałoby to niezadowolanie, gdyby popłynął na Bornholm, [a pominięto by] innych rybaków o dłuższym stażu pracy”<sup>49</sup>. W marcu 1987 r. po raz kolejny odmówiono S.W. udziału w rejsie do Danii, a w kwietniu tego samego roku żołnierze GPK nadal zbierali informacje na temat rozpracowywanego. Jednym z ich źródeł był KO ps. „Nowy”, który bardzo dobrze znał S.W. Podczas spotkania z oficerem operacyjnym WOP ppor. Bogdanem Grandickim KO mówił, że S.W. ma duże problemy ze znalezieniem stałej jednostki, ponieważ jest osobą pazurem i leniwą, przez co większość szyprów nie

<sup>44</sup> Stwierdzenie to wynikało ze skomplikowanej sytuacji rodzinnej, w której znalazł się S.W.

<sup>45</sup> AIPN Gd, 00157/14, Wniosek o założenie materiałów wstępnych, 26 III 1987 r., k. 7; AIPN Gd, 186/13, Wniosek o założenie materiałów wstępnych, 26 III 1987 r., k. 5.

<sup>46</sup> Zgodnie z informacjami przekazanymi przez żołnierzy GPK S.W. miał zaledwie trzymiesięczny staż pracy w rybołówstwie (*ibidem*, Meldunek, 23 III 1987 r., k. 13).

<sup>47</sup> *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do MW krypt. „Rozłam”, 26 III 1987 r., k. 15; AIPN Gd, 186/13, Plan przedsięwzięć, 21 III 1987 r., k. 19.

<sup>48</sup> W tej sytuacji prawdopodobnie wykorzystano niespełnianie wymogów formalnych stażu pracy w rybołówstwie przez S.W.

<sup>49</sup> AIPN Gd, 186/13, Notatka służbowa dot. przeprowadzonych ustaleń w Biurze Ewidencji Ludności Urzędu Miejskiego w Helu do MW krypt. „Rozłam”, 12 III 1987 r., k. 34–35; *ibidem*, Notatka służbowa dot. rybaka PPIUR „Koga” ob. S.W., 12 III 1987 r., k. 16.

chce go włączyć do swoich załóg<sup>50</sup>. W pierwszych dniach maja 1987 r. S.W. przeniesiono na kuter Hel-105, jednak ze względu na wytypowanie jednostki do wyjścia na Bornholm ponownie został on wycofany do załogi kutra Hel-118, który miał pozostać na łowiskach w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej rybołówstwa. Prowadzący sprawę ppor. Grandicki w planowanych przedsięwzięciach podkreślił, aby nie mustrować S.W. na jednostkach wyznaczonych do rejsów zagranicznych<sup>51</sup>.

3 czerwca 1987 r. ppor. Bogdan Grandicki odbył dyskretną rozmowę z szyprem kutra Hel-118 T.P. Jej przebieg prezentuje notatka służbowa: „W trakcie rozmowy poinformowałem szypra, aby zwrócił uwagę na dwóch członków załogi tego kutra, którzy mają skłonności do spożywania alkoholu, mogą spóźniać się na wyjście w morze, a swoim zachowaniem się obniżają dyscyplinę na jednostce i autorytet szypra. Chodzi o rybaka H.P. oraz kucharza S.W. Szyper P. stwierdził, że z [H.]P. nie ma większych problemów, jedynie W., gdy sobie popije, to spóźnia się na wyjście, chociaż mieszka w Helu. Obywatel W. w pracy nie przemęcza się zbyt, praca rybaka nie pociąga go, przyszedł pływać, gdyż liczył na duże zarobki. [...] Ze względu na krótki staż pracy nie pływa na Bornholm. Szyper stwierdził, że nie jest zbyt zadowolony z wymienionego, ale ze względu na brak kucharza musi z nim pływać, gdyż inaczej kuter stałby na sznurku. W dalszej części rozmowy ob. P. poinformował mnie o sytuacji na łowisku. Nie zauważył na łowisku nic szczególnego, co mogłoby stanowić zagrożenie nienaruszalności granicy państwowej”<sup>52</sup>.

Zwiad WOP wykorzystywał pozyskane w poszczególnych sprawach informacje jako pretekst do wyłączenia z życia zawodowego osób rozpracowywanych. Tak postąpiono w przypadku S.W. Wypunktowano nadużywanie przezeń alkoholu oraz niestawienie się 9 czerwca 1987 r. na kutrze Hel-118, który miał wyjść w morze<sup>53</sup>. Wybryk ten uznano za „naruszenie

<sup>50</sup> KO ps. „Nowy” tak charakteryzował S.W.: „W Kodze [...] od kilku miesięcy. W tym czasie przeszedł już kilka jednostek. Widać, że rybołówstwo zbyt go nie interesuje, przyszedł pływać, bo liczył na duże pieniądze. W pracy powolny, zbyt nie wysiła się. Nie ma dotychczas stałej jednostki, gdyż szyprowie nie chcą takiego słabego rybaka” (AIPN Gd, 00157/14, Notatka służbowa dot. odbytego spotkania z KO ps. „Nowy”, nr rej. 701/II, 3 IV 1987 r., k. 37–38).

<sup>51</sup> *Ibidem*, Informacja dot. fig. MW krypt. „Rozłam” ob. S.W., 29 V 1987 r., k. 69.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. przeprowadzonej rozmowy z I szyprem PPIUR „Koga” ob. T.P., 4 VI 1987 r., k. 72–73.

<sup>53</sup> Wyjście w morze zaplanowano na 9 VI 1987 r. na godz. 24.00. S.W. nie stawił się na nie, gdyż był pod wpływem alkoholu. Jednostka nie mogła wyjść w morze ze względu na zajmowane przez S.W. stanowisko. Szyper zwlekał ze zgłoszeniem tego faktu do godz. 8.00. Notatka w tej sprawie została skierowana przez Wydział Połowów „Kogi” do kadr 10 VI 1987 r.

dyscypliny pracy”<sup>54</sup>. Pod naciskiem żołnierzy GPK w Helu S.W. został zwolniony z „Kogi”, a jego książeczkę żeglarską zarekwirowano i zdeponowano w Urzędzie Morskim w Gdyni, tym samym stracił on możliwość wykonywania zawodu rybaka<sup>55</sup>. GPK względem niego wystosowała podejrzenie „zagrożenia nienaruszalności granicy państwa”<sup>56</sup>.

Równolegle do realizowania zadań w ramach sprawy „Rozłam” żołnierze helskiej placówki WOP w kwietniu 1987 r. rozpoczęli zbieranie dowodów w innej sprawie, opatrzonej krypt. „Inwestor”. Dotyczyła ona prawdopodobnego zamiaru pozostania mechanika A.O. w Danii<sup>57</sup> i została zgłoszona przez jego byłą szwagierkę: „Dnia 26 IV 1987 r. była szwagierka w[yżej] w[ymienionego] O.I. złożyła przed pracownikami GPK Hel oświadczenie, z którego wynika, że figurant po legalnym wyjeździe z kraju może pozostać za granicą. [...] W okresie kwiecień–maj 1986 r. brał [on] udział w rejsach z zawinięciem do portów duńskich na wyspie Bornholm. Jego zachowanie za granicą budziło szereg zastrzeżeń. Przychodził pijany na kuter, opóźniał jego wyjście, dokonywał drobnych kradzieży, nawiązał kontakt z uciekinierami z Polski. W[yżej] w[ymieniony] posiada rodzinę w RFN, do której nie przyznaje się przed organami WOP. W ostatnim okresie czasu robi wszystko, aby zamustrować się na kutry, które wypływają na Bornholm”<sup>58</sup>. Sprawą mieli się zająć oficerowie GPK Hel ppor. Wiesław Turzański oraz por. Bronisław Maciejewski<sup>59</sup>. Oddelegowano do niej TW ps. „Krzysiek”, TW ps. „Jodła”, KO ps. „Dana” i KO ps. „Piotr”<sup>60</sup>.

Badanie sprawy kontaktów A.O. z zagranicą rozpoczęto wcześniej. Pod koniec lipca 1986 r. próbowano ustalić, czy utrzymuje on stosunki ze swoją

<sup>54</sup> Będący pod wpływem alkoholu S.W. został zatrzymany przez Straż Ochrony Portu i wyprowadzony siłą z terenu portu w Helu.

<sup>55</sup> W jego aktach zapisano adnotację, aby nigdy nie dopuszczano go do pracy w rybołówstwie w jakimkolwiek charakterze.

<sup>56</sup> Jednym z argumentów mówiących o słuszności zastosowanych przez GPK WOP rozwiązań był „rozkład pożycia małżeńskiego”, a w związku z tym „w przypadku udania się do Danii prawdopodobna możliwość pozostania na miejscu” (AIPN Gd, 00157/14, Wniosek o zaniechanie prowadzenia materiałów wstępnych, 31 VII 1987 r., k. 11; *ibidem*, Wniosek o przedłużenie prowadzenia MW krypt. „Rozłam”, nr rej. 4803, 31 VII 1987 r., k. 82).

<sup>57</sup> W momencie rozpoczęcia sprawy A.O. był w trakcie budowy domu w centralnej Polsce. Stąd wielokrotnie w materiałach wytworzonych przez GPK WOP w Helu podnoszono aspekt materialny jego próby pozostania na Zachodzie. Od tego prawdopodobnie przyjęto też kryptonim sprawy.

<sup>58</sup> AIPN Gd, 186/18, Wniosek o założenie materiałów wstępnych, 27 IV 1987 r., k. 5.

<sup>59</sup> Później awansowany do stopnia majora (T. Jarmoliński, *Kontrola ruchu granicznego w Polsce w latach 1945–1990*, Warszawa–Koszalin 2013, s. 181).

<sup>60</sup> AIPN Gd, 186/18, Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie, k. 9.

rodziną przebywającą na terenie RFN lub z innymi osobami z zagranicy. Brał też wtedy udział w rejsach na Bornholm, podczas których wynikły problemy wskazane w kwietniu 1987 r. w sprawie „Inwestor”. O wcześniejszych kontaktach mówi fragment planu przedsięwzięć operacyjnych: „W 1986 r. w maju po przyjeździe z rejsu na Bornholm wypowiadał się, że nawiązał kontakt z byłym kolegą szkolnym z Darłowa, który dokonał ucieczki z kraju. Prawdopodobnie z Kołobrzegu ok. 5 lat wstecz. Kolega ten pokazywał mu, czego się dorobił na Bornholmie. W lutym 1987 r., w okresie, kiedy kutry PPIUR „Koga” przygotowywały się do rejsu na Bornholm, ob. O.A. pożegnał się z synem ob. O.I., Rafałem, którego jest ojcem chrzestnym. Stwierdził przy tym, że wyjeżdża do Danii i więcej nie wróci, jednak będzie o nim pamiętał, przysyłając mu paczki”<sup>61</sup>. Zdaniem WOPA.O. starał się wpływać na decyzje Wydziału Połowów „Kogi” dotyczące delegowania rybaków do rejsów zagranicznych. Podczas odprawy celnej próbował ukryć, że przewozi z Danii dwa płaszcze skórzane oraz materiały pornograficzne. Miał nawet odmówić mustrowania na te kutry „Kogi”, które nie były delegowane do zdawania ryby na Bornholmie<sup>62</sup>.

Po zebraniu materiałów oddelegowani przez WOP w Helu żołnierze rozpoczęli stopniowe rozpracowywanie A.O., który był wówczas motorzystą na kutrze Hel-118. Jednym z elementów rozpracowania było spotkanie z KO „Piotr”. Podporucznik Wiesław Turzański sformułował na jego podstawie następujące wnioski: „W pracy jest on [A.O.] staranny, pracowity, obowiązkowy, dobrze wywiązuje się z obowiązków. Przez załogę lubiany, ma w niej autorytet. Kontakty towarzyskie utrzymuje z członkami załogi kutra, na którym obecnie pływa. Alkoholu nie nadużywa, lecz od niego nie stroni. Czy posiada rodzinę za granicą, tego KO nie był w stanie powiedzieć”<sup>63</sup>. Dalsze informacje zbierane przez służby przyniosły podobne wnioski na temat A.O.<sup>64</sup>

<sup>61</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do MW krypt. „Inwestor”, 29 IV 1987 r., k. 12–13.

<sup>62</sup> Ten ostatni zarzut wydaje się nieprawdopodobny. Pracownicy podlegli Wydziałowi Połowów nie mieli możliwości odmowy mustrowania na poszczególne jednostki „Kogi”. W razie konfliktowych sytuacji mogli wnioskować o przeniesienie na inny kuter (*ibidem*, Meldunek, 27 IV 1987 r., k. 11).

<sup>63</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z KO ps. „Piotr” dot. ob. O.A., 28 XI 1987 r., k. 16–17.

<sup>64</sup> Podobne wnioski na temat A.O. formułowali TW ps. „Krzysiek” oraz TW ps. „Kruk”. Ten drugi brał udział w rejsach na Bornholm realizowanych wiosną 1986 r. W meldunku możemy przeczytać: „O.A. jest mechanikiem na kutrze Hel-111, ukończył Technikum Rybołówstwa Morskiego w Darłowie. Z natury jest człowiekiem spokojnym i opanowanym, w środowisku rybackim cieszy się dobrą opinią, chociaż jest zamknięty w sobie i raczej samolubny. Z nałożonych na niego obowiązków wywiązuje się dobrze. Na tematy polityczne nie wypowiada się, jest członkiem PZPR” (*ibidem*, Informacja dot. mechanika Wydziału Połowów ob. A.O., 27 III 1986 r., k. 26).



W tej sprawie znajdujemy interesujące wątki związane z pobytom załóg „Kogi” na łowisku, a później w porcie Rønne na Bornholmie. Mówi o tym meldunek złożony przez TW ps. „Kruk” z czerwca 1986 r.: „Informuję, że kuter Hel-118 wypłynął na łowisko i do duńskiego portu Rønne dnia 18 IV 1986 r. Do Polski powrócił 30 V 1986 r., w tym czasie 6-krotnie zawijaliśmy do portu Rønne oraz dwukrotnie do Helu po zaopatrzenie. W sumie zdaliśmy około 25 ton dorsza, kilkaset kilogramów ikry i wątroby. Każdy z członków załogi otrzymał po 1600 koron duńskich za rozładunek ryby. W czasie odpraw granicznych w porcie Hel nie było do nikogo zastrzeżeń. [...] W Danii schodziliśmy na ląd i robiliśmy zakupy. Byłem jedynym świadkiem tego, jak J.G. – młodszy rybak – kradł w sklepie nożyki do golenia. Na kutrze chwalili się szyper P.T., że ukradł karty do gry i kosmetyki dla żony. [...] Za zarobione pieniądze załoga kupowała owoce cytrusowe, kawę, kakao, rodzyнки, zegarki, kalkulatory, kosmetyki. Wiem, że O.A. schował dwa płaszcze skórzane w maszynowni w szmatach do czyszczenia silników. Ponadto P.[A.], G.[J.] i O.[A.] mieli schowane książeczki pornograficzne. Nie widziałem, żeby ktoś z załogi przywiózł wrogą antypolską literaturę. Nikt z załogi nie był zatrzymany ani legitymowany. W czasie pobytu w Danii rybacy byli zadowoleni, gdyż wyjazd był opłacalny finansowo. Nie spotkałem się z tym, aby ktoś z Duńczyków namawiał polskich rybaków do pozostania w Danii”<sup>65</sup>. Wskazane przez TW ps. „Kruk” czyny kradzieży lub przemytu zostały włączone do teczek personalnych rybaków znajdujących się na helskim posterunku WOP, ze wskazaniem ich przyszłego wykorzystania operacyjnego.

Do sprawy A.O. włączono również funkcjonariuszy SB z RUSW w Pucku. To właśnie im wyznaczono zadanie sprawdzenia wiarygodności informacji dotyczących ewentualnych kontaktów rozpracowywanego z rodziną mieszkającą w RFN. Przyczyną tych działań było podejrzenie chęci ucieczki i pozostania na Bornholmie, a później przedostania się na terytorium RFN. Równoległe do tych zadań w sierpniu 1986 r. zakazano włączania A.O. do załóg kierowanych na wyładunki na Bornholmie. Jako pretekst wykorzystano informacje przekazane wcześniej przez TW ps. „Kruk” oraz okoliczność, że posiada rodzinę za granicą<sup>66</sup>. W sierpniu 1986 r. do sprawy włączono TW ps. „Damian”, TW ps. „Kruk”, TW ps. „Krzysiek”, KO ps. „Nowy” i KO ps. „Witek”. Zmiana ta prawdopo-

<sup>65</sup> *Ibidem*, Informacja dot. pobytu załogi kutra Hel-118 w duńskim porcie Rønne, 3 VI 1986 r., k. 29.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Analiza posiadanych materiałów dot. O.A., 6 VIII 1986 r., k. 33–35.

dobnie wynikała z przetasowań między członkami załóg poszczególnych kutrów „Kogi”.

Pomimo podjętych wysiłków żaden z oddelegowanych do badania sprawy TW czy KO nie ustalił jakichkolwiek faktów obciążających A.O. Jedyną poszlaką był kontakt rozpracowywanego z Duńczykiem polskiego pochodzenia, który był mieszkańcem Rønne. Na tej podstawie żołnierze WOP ponownie podnieśli zarzut możliwości pozostania rybaka za granicą<sup>67</sup>. Na jego niekorzyść działały również informacje przekazane przez I.O. 25 lipca 1987 r. W sporządzonej notatce służbowej możemy przeczytać: „W trakcie rozmowy w[yżej] w[ymieniona] poinformowała mnie, że O.A. w jej obecności wypowiadał się, że ucieknie na Zachód. Dosłownie wyrażał się: »i tak stąd spierdołę«. Na próby tłumaczenia mu, że w kraju posiada rodzinę, buduje dom, odpowiadał, cyt[uję]: »to i tak wszystko nie jest moje, bowiem jestem cały w długach«. Powyższe wypowiadał pod wpływem alkoholu. Ponadto moja rozmówczyni wskazała, że O.A. nie wyprowadził się z Helu w czerwcu [1987 r.], jak mówił innym osobom, a co ona przewidziała. Stwierdziła, że w dalszym ciągu będzie pływał w »Kodze«, starając się zamustrować na kutry połowiąjące w oparciu o porty na wyspie Bornholm”<sup>68</sup>.

Od sierpnia 1987 r. A.O. został przeniesiony na kuter Hel-115, który nie realizował wyładunków w duńskich portach. W tym czasie do operacyjnego rozpoznania zostali skierowani TW ps. „Krzysiek” oraz KO ps. „Dana”, KO ps. „Piotr” wraz z OZI, które miało towarzyszyć mu na kuterze. Po dogłębnym sprawdzeniu sprawy GPK WOP w Helu jednoznacznie wykluczyła możliwość ucieczki przez A.O. z Polski. We wnioskach wskazano wrogie nastawienie I.O., która w swoich donosach i podczas rozmów przeprowadzonych z funkcjonariuszami celowo mijała się z prawdą<sup>69</sup>. Z A.O. przeprowadzono również rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą, której fragmenty znalazły się w kolejnej notatce służbowej: „W wyniku rozmowy ustalono, że ob. O.A. przyznał się do naruszeń dyscyplinarnych, jakich dopuścił się w rejsie na Bornholm, a którym to zaprzeczał w prowadzonej z nim rozmowie przez ppor. Turzańskiego w dniu 2 II 1987 r. Stwierdził jednocześnie, iż ten okres czasu, gdzie odsunięto go od pływania na Bornholm, dał mu nauczkę na przyszłość, że lepiej mówić prawdę, aniżeli kłamać, gdyż przez to sytuacja się nie polepszy, a jedynie pogorszy, o czym przekonał się na własnym przykładzie. W chwili obec-

<sup>67</sup> *Ibidem*, Informacja dot. kontaktów ob. A.O. z cudzoziemcem, 20 I 1987 r., k. 62.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. przeprowadzonej rozmowy z ob. I.O. związanej z A.O., 25 VII 1987 r., k. 78.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Analiza materiałów do MW krypt. „Inwestor”, nr rej. 4875, 6 X 1987 r., k. 109–112.

nej, a i uprzednio, zależy mu, aby mógł wychodzić w rejsy na Bornholm, gdyż wiąże się to z możliwością uzyskania wyższych zarobków w porównaniu [z tymi], gdy rybę zdaje się w porcie helskim. [...] W dalszej części rozmowy przestrzegłem fig[uranta], iż w przypadku pobytu za granicą należy unikać zawierania przygodnych znajomości z osobami bliżej mu nieznanymi”<sup>70</sup>. Po złożeniu stosownej samokrytyki A.O. uzyskał ponownie możliwość brania udziału w rejsach do Danii.

Jedną z najważniejszych spraw związanych z funkcjonowaniem helmskiej placówki miała miejsce w lutym 1988 r. Wtedy też doszło do próby przemytu 27 kg bursztynu, który został wywieziony do Danii i tam wykryty przez celników. Efektem była odmowa powrotu do Polski jednego z załogantów, co spowodowało wszczęcie sprawy. Została ona już wcześniej opisana<sup>71</sup>, jednak ze względu na charakter niniejszego tekstu należy ją w tym miejscu pokrótce omówić. 7 lutego 1988 r. w godzinach rannych kuter Hel-100 opuścił port w Helu i udał się na łowiska dorszowe. Wcześniej został dokładnie przeszukany przez funkcjonariuszy WOP. Dowodził nimi sierż. sztab. Tuczakowski, a podlegali mu szeregowi Makowski, Matysik i Wojciechowski<sup>72</sup>. Kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości i jednostka mogła swobodnie wyjść w morze. Po zakończonym połowie, 10 lutego 1988 r. w godzinach wieczornych szyper jednostki Mieczysław Strachanowski zdecydował o obraniu kursu na Nexø na Bornholmie. Hel-100 dotarł do portu 11 lutego 1988 r. około godz. 11.00<sup>73</sup>.

Po zakończeniu wylądunku członkowie załogi, którzy wyrażali taką chęć, mogli udać się do miasta w celu załatwienia własnych spraw. Tak też zrobili M.Ł. oraz J.P., jednak jak pokazało dochodzenie prowadzone przez WOP, obecność obu załogantów w tym samym miejscu i czasie wynikała z całkowitego przypadku. Jeszcze w porcie natknęli się na duński zmotoryzowany patrol pograniczników (w jego skład wchodził Svend Erik Samsob oraz Torben Holm Jensen)<sup>74</sup>. Pogranicznicy nakazali, aby Polacy otworzyli torbę, którą mieli przy sobie. Okazało się, że znajdował się w niej bursztyn, który ważył 27 kg. M.Ł., będący właścicielem torby, oraz towarzyszący mu zupełnie przypadkowo J.P. zostali areszto-

<sup>70</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. przeprowadzonej rozmowy profilaktyczno-wychowawczej z fig. MW krypt. „Inwestor”, nr rej. 4875, 29 X 1987 r., k. 113–114.

<sup>71</sup> Zob. M. Kubicki, „Mam kilka bryłek bursztynu...” *Zaloga kutra „Hel-100” i historia pewnego przemytu*, „Zapiski Puckie” 2020, nr 19, s. 168–181.

<sup>72</sup> AIPN Gd, 0100/70, Notatka służbowa dot. odprawy kutra Hel-100, 14 II 1988 r., k. 10.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Strachanowskiego, 13 II 1988 r., k. 12.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Żebrowskiego, 14 II 1988 r., k. 29–30.

wani i odwiezieni na posterunek służby celnej znajdujący się w Rønne. Przeciwko nim planowano wszcząć proces sądowy, a kuter Hel-100 był zmuszony do pozostania w porcie.

12 lutego 1988 r. rozpoczęto sprawę sądową przeciwko oskarżonym o przemyt bursztynu rybakom. W czasie jej trwania M.Ł. wskazywał, że J.P. był niewinny i o całym procederze nic nie wiedział. Po zasądzeniu kar, które zostały zapłacone przez duńską firmę H., kooperanta „Kogi”, obaj rybacy zostali zwolnieni<sup>75</sup>. Po powrocie na Hel-100 M.Ł. oświadczył, że nie chce wracać do Polski. Tak wspominał te wydarzenia szyper Mieczysław Strachanowski: „Wobec mnie Ł. w kategoryczny sposób oświadczył, że do kraju nie wraca, bo jest już »zgubiony«. Oświadczył, że to, co się stało, nastąpiło z jego winy i o udziale P. nie wypowiadał się, był bardzo zdenerwowany i zdecydowany na wszystko. Książeczkę żeglarską Ł. posiadał przy sobie. Około godziny 20.00 zabrał swoje rzeczy osobiste i opuścił kuter”<sup>76</sup>. J.P. postanowił, że pozostanie na jednostce i wróci do kraju. Wieczorem 13 lutego 1988 r. kuter osiągnął port w Helu.

Po powrocie i przesłuchaniu wszystkich członków załogi oraz dyrektora przedsiębiorstwa Lucjana Błaszczyka oficerowie śledczy WOP rozpoczęli 23 lutego 1988 r. prowadzenie sprawy operacyjnego sprawdzenia o krypt. „Bursztyn”. Zaangażowano do niej znaczące siły – największe w porównaniu z tymi, które brały udział we wszystkich rozpatrywanych w niniejszym artykule sprawach. Do SOS krypt. „Bursztyn” zostali oddelegowani tajni współpracownicy: „Zatoka”, „Sternik”, „Andrzej”, „Antoni”, „Jodła”, „Karaś” oraz kontakty operacyjne: „Kot”, „Dana”, „Łosoś”, „Mały I”, „Biedronka” i „Niteczka”<sup>77</sup>. Równolegle dowódca WOP mjr Roman Malinowski zażądał od władz „Kogi” przeniesienia do rezerwy rybackiej do czasu rozwiązania sprawy szypra Mieczysława Strachanowskiego, kucharza J.P. oraz motorzysty Piotra Boszkego<sup>78</sup>. Sam szyper był rozpracowywany przez służby: „KO rozmawiał ze Strachanowskim na temat zdarzenia w Danii. Wymieniony stwierdził, że na temat przemytu bursztynu nic nie wiedział. [...] Stwierdził przy

<sup>75</sup> Łącznie duński sąd zasądził karę w wysokości 60 tys. DK, każdy ze skazanych miał zapłacić po 30 tys. DK. Ostatecznie została ona zmniejszona do 30 tys. DK do wspólnego uiszczenia. Skazanych obciążono także kosztami sądowymi w wysokości 11 tys. DK.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Strachanowskiego, 13 II 1988 r., k. 19.

<sup>77</sup> AIPN Gd, 00157/69, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych wykorzystanych w sprawie, k. 7

<sup>78</sup> *Ibidem*, Pismo mjr. Romana Malinowskiego skierowane do dyrektora PPIUR „Koga” w Helu, 15 II 1988 r., k. 69.

tym: »gdybym dowiedział się, że na kutrze ktoś z rybaków ma przemyt, tobym takiego rybaka chyba utopił«. Jego kuter przez ostatnich 7 lat zajmował pierwsze miejsce w przedsiębiorstwie<sup>79</sup>. Obok przesłuchań członków załogi jednostki prowadzono też sprawdzanie operacyjne innych szyprów przebywających ówczesznie w Nexø: Jerzego Garbca (Hel-128) oraz Edmunda Kwidzińskiego (Hel-102), a nawet tych pracujących w innych przedsiębiorstwach państwowych<sup>80</sup>. Ze wszystkimi szyprami „Kogi” przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą, której celem było zapobieganie takim wydarzeniom w przyszłości<sup>81</sup>. W okresie prowadzenia SOS „Bursztyn” cały czas szykanowano J.P.<sup>82</sup> Sprawa została zakończona dopiero 28 czerwca 1989 r. W konkluzjach możemy przeczytać: „W wyniku prowadzonej sprawy ustalono, że głównym i jedynym inicjatorem dokonanego przemytu był jej fig[urant] Ł.M., który w obawie przed odpowiedzialnością karną w kraju za dopuszczenie się przemytu 27 kg bursztynu do Danii dokonał w duńskim porcie Nekso [Nexø] dezercji z kutra Hel-100. Bursztyn był ukryty w maszynowni kutra, tj. na stanowisku pracy figuranta<sup>83</sup>”.

Rybacy zatrudnieni w PPIUR „Koga” byli inwigilowani przez Zwiad WOP także podczas rejsów. Działania te były nazywane „operacyjnym zabezpieczeniem rybołówstwa państwowego” i polegały na szeroko pojętej obserwacji oraz na przysłuchiwaniu się prowadzonym przez załogi rozmowom. Jak wykazały sprawy omawiane wcześniej, często zgłaszano nawet najdrobniejsze przewinienia, a potwierdzenie tego można znaleźć także w sprawie o krypt. „Inwestor”. Jedną z osób pozyskanych do inwigilowania kolegów (7 marca 1987 r.) był TW „Jodła”. Wchodził on w skład załogi kutra Hel-109. Żołnierze WOP wyznaczali mu bardzo różne zadania operacyjne<sup>84</sup>. Wcześniej, gdy pracował na lądzie, był wykorzystywany jako KO „Sosna”, później został przeniesiony do Wydziału Połowów

<sup>79</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z KO „Piotr” dot. szypra PPIUR „Koga” ob. Strachanowskiego Mieczysława, 17 III 1988 r., k. 184.

<sup>80</sup> Na przykład szyprowie Jerzy Siewiert (Wła-288) oraz nieznanzy z imienia Ludwiczak (Koł-179). Zob. *ibidem*, k. 100, 118, 191.

<sup>81</sup> W rozmowie wzięło udział 26 pierwszych szyprów oraz 3 drugich szyprów. W jej trakcie poruszono następujące tematy: 1. Zainteresowanie szyprów członkami podległej im załogi; 2. Kontrolowanie zawartości wnoszonych i wnoszonych rzeczy osobistych; 3. Sprawdzanie prawidłowości pełnienia wacht w kraju i za granicą; 4. Zachowanie w przypadku kolejnych prób odstania i pozostania w jednym z duńskich portów (*ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania szefa Wydziału Zwiadu KBW WOP w Gdańsku z dyrekcją i szyprami PPIUR „Koga”, 5 IV 1988 r., k. 197–198).

<sup>82</sup> Powrócił on na kuter Hel-101 dopiero 18 VII 1988 r.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Wniosek o zakończeniu SOS krypt. „Bursztyn”, 28 VI 1989 r., k. 31.

<sup>84</sup> AIPN Gd, 00218/1123, cz. 2, Teczka personalna współpracownika / osoby informującej ps. „Jodła” dot. R.W., imię ojca: Zygmunt, ur. 18 VIII 1961 r., k.10.

z przeznaczeniem pływania na kutrach<sup>85</sup>. Od 1989 r. kuter Hel-109 został przekazany w agencję Zenonowi Tomaszewskiemu, jednak cały czas na jego pokładzie pływał TW „Jodła” i prowadził działalność agenturalną<sup>86</sup>.

Krótko po zwerbowaniu TW „Jodła” zaczął przekazywać informacje organom WOP. Sprawa z połowy marca 1987 r. dotyczyła ucieczki załogi kutra Ust-22, której świadkiem był wspomniany TW<sup>87</sup>. Później został on oddelegowany do zadań związanych z szeroko rozumianą obserwacją swoich kolegów podczas odpraw celnych i pracy na morzu. W styczniu 1988 r., na jednym z kutrów „Kogi”, na kutrze Hel-145, gdzie aktualnie zatrudniony był TW „Jodła”, miała miejsce nietypowa sytuacja. W dokumentach sprawy możemy przeczytać: „Informuję, że w czasie trzeciego wejścia do Nexø, tj. 25 I 1988 r., w godzinach popołudniowo-wieczornych, tj. 17–18.30, do I szypra ob. Witt[a] Zygmunt[a] przyszedł mężczyzna i kobieta wraz z około 2-letnim chłopczykiem. [...] Dane małżeństwo przebywało na kutrze [...] 30–40 minut, w mesie wraz z nimi w tym czasie byli I szyper Witt Zygmunt oraz II szyper Salich Klemens, pozostali członkowie załogi przebywali w innych pomieszczeniach. Wiadomo mi jest, że rozmowę prowadzili w języku niemieckim, tj. z I szyperem, który zna ten język. [...] Pod kuter przyjechali samochodem osobowym (marki nie znam, gdyż było ciemno). Przywieźli ze sobą około 8 worków foliowych odzieży używanej, które przy pomocy załogi przeniesiono na kuter. Zeznam jednocześnie, że wyżej wymienione małżeństwo kontaktowało się z Wittem także przy jego pierwszym wejściu do portu w Nexø w dniu 8 I 1988 r. [...] Przy pierwszym kontakcie małżeństwo nie wchodziło jednak na kuter, niemniej już wówczas przywieźli ze sobą kilka worków używanej odzieży, które przeładowano na kuter. [...] O tym, że otrzyma-

<sup>85</sup> KO ps. „Sosna” rozpoczął współpracę z organami WOP pod koniec 1983 r. Jak wynika z oficjalnej korespondencji, „Sosna” planował w krótkim czasie rozpocząć pracę na kutrach, co miało wpłynąć na wzrost jego zarobków. Prawdopodobnie ten aspekt został wykorzystany przez funkcjonariuszy WOP, którzy zdecydowali się na nawiązanie kontaktu operacyjnego (*ibidem*, Notatka służbowa dot. doboru kandydata do współpracy z organami WOP w charakterze KO, 1 XII 1983 r., k. 41–42).

<sup>86</sup> M. Kubicki, *Prywatyzacja kutrów burtowych floty Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu w latach 1988–1993*, „Argumenta Historica. Czasopismo naukowo-dydaktyczne” 2021, nr 8, s. 89–98.

<sup>87</sup> TW ps. „Jodła” przekazał meldunek dotyczący przebiegu ucieczki rybaków z kutra Ust-22, który należał do armatora prywatnego. Z jednostki zeszedł I szyper, mechanik oraz rybak. Ust-22 przeszedł do Nexø w ramach rutynowego rejsu. Na kutrze pozostał jego armator, który nie był świadomy tego, co się wydarzyło, ponieważ spał po odbytej wachcie. Ze względu na brak załogantów miał on problem z zadeklarowanym powrotem do kraju, stąd jego załoga musiała być zasilona przez osoby z kutra Hel-109 i innych jednostek przebywających w duńskim porcie (AIPN Gd, 00218/1122, cz. 1, Notatka służbowa dot. spotkania z TW ps. „Jodła”, 17 III 1983 r., k. 7–8).

no tego rodzaju rzeczy używane, zgłoszono przy odprawie celnej, gdzie w deklaracji zapisano po 10 kg na każdego członka załogi”<sup>88</sup>.

Podobną działalność jak TW „Jodła” uprawiał KO „Witek”. W lutym 1986 r., czyli krótko przed rozpoczęciem przez jednostki „Kogi” kooperacji z duńskimi odbiorcami dorsza na Bornholmie, dostał on zadanie obserwowania swoich kolegów podczas pracy. Przedmiotem jego zainteresowania miały być kontakty rybaków i kutrów z ich zagranicznymi odpowiednikami oraz z osobami mieszkającymi na Bornholmie, zwłaszcza tymi, którzy mogli namawiać do pozostania na miejscu lub cechowali się wrogim stosunkiem do PRL, zachowanie załogi w trakcie przebywania w portach duńskich czy na łowisku. Próbowano podsłuchiwać wszelkie rozmowy z przedstawicielami służb w kraju i za granicą<sup>89</sup>. Zachował się jeden z jego meldunków mówiących o pobycie kutra Hel-105 w porcie w Rønne: „Na łowisku przebywali do dnia 7 IV 1986 r., w którym to zawinęli do portu w Rønne z powodu sztormu. Kuter stał aż do dnia 11 IV 1986 r. W tym czasie załoga za otrzymane pieniądze za wyładunek po ok. 300 koron robiła zakupy. Większość jednak czasu spędzali na burcie, grając w karty. [...] w dniu 24 IV 1986 r. zdali ryby, a za wyładunek dostali po ok. 250 koron duńskich. W tym dniu na jednostkę przyszło 3 celników, którzy przeszukali jednostkę, szukali papierosów i wódki. Jednak nic nie znaleźli. KO słyszał, że podobne kontrole były na kutrach Hel-115 i Dar-169. Wynik był również negatywny. W trakcie postoju kutra dowiedział się od innych polskich rybaków, że jeden z członków [załogi] kutra Wła-212 w porcie ukradł magnetofon. Wszyscy rybacy byli tym bardzo niezadowoleni”<sup>90</sup>.

Przykład TW „Jodła” odzwierciedla również elastyczność Zwiadu WOP w sytuacjach łamania prawa. Jedną z nich była omawiana wcześniej próba przemytu 27 kg bursztynu. Po udanej ucieczce M.Ł. w Danii tajny współpracownik został przeniesiony na kuter Hel-100, gdzie od 15 lutego 1988 r. miał się głównie zajmować sprawami z tym związanymi. Chodziło o badanie nastrojów wśród załogi, a dokładniej o to, jak oceniają postawę Ł., kto ją popiera, a kto krytykuje. TW „Jodła” otrzymał również jedno bardzo ważne zadanie: gdyby uciekinier pojawił się na jednostce w Danii, miał wszelkimi możliwymi środkami przekonać go do powrotu do kraju<sup>91</sup>.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Informacja dot. relacji z przebiegu rejsu na Bornholm kutra Hel-145, 7 II 1988 r., k. 23–26.

<sup>89</sup> AIPN Gd, 00218/1123, cz. 2, Instrukcja dla KO ps. „Witek”, 3 IV 1986 r., k. 52–53.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z KO ps. „Witek”, 25 IV 1986 r., k. 54–55.

<sup>91</sup> TW ps. „Jodła” miał posłużyć się argumentem dobra jego rodziny oraz dawnych kolegów z załogi, którzy przez jego postępowanie muszą mierzyć się z sankcjami. W razie fiaska powinien podjąć próbę ustalenia miejsca zamieszkania M.Ł. na Bornholmie (AIPN Gd, 00218/1122, cz. 1, Zadanie dla TW ps. „Jodła”, nr rej. 4660, 15 II 1987 r., k. 31–32).

Tak w raporcie opisano próby uzyskania informacji przez tajnego współpracownika: „W jednym tylko przypadku, przebywając w porcie Nexø, drugi szyper ob. Bładowski Antoni wskazał mi miejsce, w którym zostali zatrzymani ob[ywatele] P.J. i Ł.M., było to na ulicy, która przebiega przez teren portu. Ponadto ob. Bładowski zaznaczył, że jest przekonany o tym, że I szyper ob. Strachanowski Mieczysław na pewno nic o tym nie wiedział (wypowiedział to w taki sposób – dałbym sobie rękę uciąć, że stary o tym nie wiedział). Dodał jednocześnie, że dziwili się przy przesłuchaniu, że on o tym jako II szyper nic nie wiedział. [...] Inni członkowie [załogi] kutra, mimo podejmowania przeze mnie próby rozmowy na ten temat, nie podejmowali go”<sup>92</sup>.

Nieskuteczność w uzyskaniu jakichkolwiek informacji dotyczących przemytu bursztynu spowodowało przeniesienie TW „Jodła” na kuter Hel-142. Tam dokonywał obserwacji życia codziennego załogi. W jednym z meldunków z 30 stycznia 1989 r. napisał: „W czasie postoju w porcie spowodowanego sztormem szyper wynajdował załodze pracę na kutrze, żeby nikt nie nudził się. [...] Załoga na tym kutrze nie jest zgodna. Istnieją nieporozumienia między szyperem [Mieczysławem] Antoszkem a mechanikiem [Kazimierzem] Wittstockiem, głównie na tle prowadzenia dzienników. Bardzo często kłócą się między sobą przy całej załodze. Ponadto załoga z pokładu narzeka na Chrostowskiego Stefana, który nie zawsze słucha II szypra i nie wykonuje poleceń. Posiada on opinię nieroba, ma »dwie lewe ręce«”<sup>93</sup>. Niecodzienną i budzącą sporo emocji sytuacją na rozpracowywanej jednostce była sprawa zaginięcia Longina Muży. Tak ją relacjonował tajny współpracownik: „Było to około godziny 16.50–17.00, dokładnie nie pamiętam. W tym czasie Muża Longin przebywał jeszcze w messie. [...] Około godziny 18.20 obudził mnie głośny krzyk mechanika Wittstock[a] Kazimierza. Po chwili zorientowałem się, że nie ma na burcie Muży Longina. Szyper ogłosił alarm »człowiek za burtą«. Wszyscy zaczęliśmy dokładne przeszukiwanie kutra, ale nie znaleźliśmy motorzysty. Prawdopodobnie wypadł za burtę. Nie wiem, jak to się mogło stać. Rozpoczęła się akcja ratownicza, która trwała do 3.30 dnia 16 V 1989 r. Zwłok nie znaleziono”<sup>94</sup>.

<sup>92</sup> *Ibidem*, Informacja dot. relacji z przebiegu rejsu na Bornholm na kutrze Hel-100, 22 III 1988 r., k. 33–34.

<sup>93</sup> W opinii WOP szyper Mieczysław Antoszek był osobą bardzo powściągliwą i ostrożną w wygłaszanych ocenach. Nie informował o zaistniałych na kutrze Hel-142 konfliktach, ponieważ nie chciał nikomu szkodzić (*ibidem*, Informacja dot. zachowania się załogi kutra Hel-142 na Bornholmie z 30 I 1989 r., k. 45–46).

<sup>94</sup> Meldunek złożony przez TW ps. „Jodła” potwierdzał jedynie informacje przekazane przez I szypra i mechanika. *Ibidem*, Informacja dot. zaginięcia motorzysty Longina Muży na kutrze Hel-142, 17 V 1989 r., k. 49; R. Leszczyński, *Tragedie rybackiego morza*, t. 3, Gdańsk 2006, s. 386.



Działalność Zwiadu WOP obejmowała wszelką aktywność rybaków podczas ich przebywania na Bornholmie. Chodziło zwłaszcza o sprawy odbiegające od rytmu codziennej pracy, stwarzające podejrzenie popełnienia wykroczenia lub mogące przypuszczalnie prowadzić do niego. Na przestrzeni stycznia i lutego 1988 r. w porcie w Nexø z członkami załóg kutrów Hel-100, Hel-115 i Hel-135 kontaktowała się para Duńczyków, która zapraszała ich na spotkania w miejscowym Domu Rybaka. Podczas ich trwania otrzymywali oni wydawnictwa religijne. W sprawę zaangażowano TW „Luty”, jednak nie udało mu się ustalić żadnych ważnych informacji, dostarczył jedynie do WOP otrzymane książeczki. Inna sprawa z kwietnia 1988 r. dotyczyła pobicia w tym samym porcie rybaka A.O., jednak w sprawie tej nie podjęto dochodzenia, sporządzono tylko notatkę służbową<sup>95</sup>.

## Podsumowanie

Niniejszy artykuł na podstawie wybranych spraw prowadzonych względem rybaków zatrudnionych w „Kodze” omawia działalność helskiej placówki WOP. Przede wszystkim mamy do czynienia z rozpracowywaniem poszczególnych osób głównie przez tajnych współpracowników wywodzących się z ich miejsca pracy oraz z najbliższego otoczenia rodzinnego lub sąsiedzkiego. Załoga PPiUR „Koga”, w tym środowisko rybackie, ze względu na swoją specyfikę było infiltrowane przez Zwiad WOP. Według danych z 1986 r. w przedsiębiorstwie umieszczono 22 tajnych współpracowników oraz 27 kontaktów operacyjnych, jednak wraz z nasileniem się współpracy przedsiębiorstwa z duńskimi odbiorcami na Bornholmie ich liczba mogła wzrastać<sup>96</sup>. Ich głównym zadaniem, oprócz zbierania informacji, było zabezpieczenie operacyjne jednostek pływających. Zgodnie z instrukcjami WOP każdy z kutrów podczas rejsu w swojej załodze miał mieć osobę odpowiedzialną właśnie za owo zabezpieczenie. Wynikało to z chęci całkowitej kontroli pracowników pływających, którzy z racji kontaktów z rzeczywistością krajów kapitalistycznych mogą dopuścić się różnych wykroczeń. Efektem działalności współpracowników Zwiadu WOP są wybrane sprawy przytoczone w niniejszym artykule. Dotyczyły one różnych kwestii – od drobnych wykroczeń (czy nawet samych podejrzeń ich popełnienia, z negatywnym stosunkiem do ówczesnych władz

<sup>95</sup> IPN Gd, 00218/671, Analiza zabezpieczenia kutrów PPiUR „Koga” w Helu, poławiających w oparciu o porty duńskie na wyspie Bornholm w I półroczu 1988 r., k. 61–62.

<sup>96</sup> AIPN, 001708/3311, E. Garkowski, „Osobowe środki pracy operacyjnej wykorzystane w SO krypt. »Koga« prowadzonej przez Graniczną Placówkę Kontrolną Wojsk Ochrony Pogranicza w Helu w latach 1980–1986”, mps pracy dyplomowej, k. 40.

i socjalistycznego systemu włącznie) aż po złamanie prawa. Analiza spraw pozwala na wyciągnięcie jeszcze jednego wniosku dotyczącego wyłączenia z życia zawodowego tych rybaków, którzy weszli w orbitę zainteresowania Zwiadu WOP. Często – pomimo braku dowodów winy i zakończenia sprawy – byli oni ostatecznie zmuszani do rezygnacji z udziału w rejsach zagranicznych, w skrajnych przypadkach przesuwno ich do innych wydziałów przedsiębiorstwa, a nawet zwalniano. Upadek systemu socjalistycznego w Polsce przyczynił się również do zmian w procedurach przekraczania przez kutry rybackie granicy morskiej. Od 1990 r. z większości rygorów i obostrzeń zrezygnowano na rzecz uproszczonego schematu kontroli. Od tej pory nie obejmowała ona wszystkich jednostek, lecz tylko selektywnie wybrane kutry. Takie podejście argumentowano obowiązkiem współpracy funkcjonariuszy GPK ze środowiskiem rybackim, które miało pomagać w sprawniejszej ochronie morskiej granicy Polski<sup>97</sup>. Sprawy opisane w niniejszym artykule wraz z informacjami natury gospodarczej o przyczynach rozpoczęcia kooperacji „Kogi” z odbiorcami zagranicznymi mają charakter wyłącznie przyczynkowy i nie prezentują całokształtu zjawiska inwigilowania środowiska rybackiego przez służby PRL. Stanowią jednak cenny element opisu „rybackiej rzeczywistości” drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX w., w której trudom codziennej pracy na morzu towarzyszyła daleko posunięta ingerencja służb mających ogromny wpływ na udział poszczególnych załógantów w rejsach na Bornholm.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Archiwum Firmowe Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu (AF PPIUR „Koga”).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd).

Archiwum Zakładu Ekonomiki Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni (AZE MIR).

### Źródła wywołane

Wywiad z szyprem Hubertem Konkelem, przeprowadzony 13 II 2013 r., mps.

Wywiad z szyprem Mieczysławem Antoszkim, przeprowadzony 16 II 2013 r., mps.

<sup>97</sup> T. Jarmoliński, *Kontrola ruchu granicznego...*, s. 124.

### Opracowania

- Andrzejuk M., *Zarys kształtowania się systemu ochrony granicy morskiej państwa* [w:] *Granice Rzeczypospolitej Polskiej (na przestrzeni dziejów)*, red. Z.B. Kumoś, Warszawa 2005.
- Bieniecki I., *Obserwacja i radiolokacyjny dozór Wojsk Ochrony Pogranicza na polskim wybrzeżu morskim w latach 1960–1991 (powstanie – rozwój – organizacja)*, cz. 3: *Lata 80*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2012, nr 1–2.
- Dominiczak H., *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971.
- Goryński G., *Rola i miejsce Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955–1965)*, cz. II, „Problemy Ochrony Granic” 2000, nr 12.
- Gospodarka rybna w latach 1986–1989*, red. J. Grzenia, M. Gustowska, T. Jasińska et al., Gdynia 1991.
- Gospodarka rybna w latach 1990–1992*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego” (Gdynia) 1994, Seria E, nr 50.
- Gospodarka rybna w latach 1991–1993*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego” (Gdynia) 1995, Seria E, nr 52.
- Gospodarka rybna w latach 1992–1994*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego” (Gdynia) 1996, Seria E, nr 53.
- Grabowski Ł., Maruszak M., *Zarys struktur oraz zadania Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza i Kontroli Ruchu Granicznego w latach 1945–1991*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2 (20).
- Jarmoliński T., *Kontrola ruchu granicznego w Polsce w latach 1945–1990*, Warszawa–Koszalin 2013.
- Jarmoliński T., *Kontrola ruchu granicznego w latach 1945–1990* [w:] *Granice Rzeczypospolitej Polskiej (na przestrzeni dziejów)*, red. Z.B. Kumoś, Warszawa 2005.
- Kłodziński M., *Kontrola operacyjna rybołówstwa morskiego przez Wydział II Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Wybrane zagadnienia*, „Problemy Ochrony Granic” 2010, nr 45.
- Kłodziński M., *Ochrona granicy państwowej przed nielegalnymi uciezkami przez Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1980–1983. Procedury i metody działania*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1 (19).
- Kubicki M., *Helscy rybacy na Morzu Północnym w latach 1957–1967. Wspomnienia byłych członków załóg*, „Zapiski Puckie” 2017, nr 16.
- Kubicki M., *Kutry typu B-25s/A w polskiej flocie rybackiej na Morzu Bałtyckim w latach 1972–1992*, „Zapiski Puckie” 2018, nr 17.
- Kubicki M., „Mam kilka bryłek bursztynu...” *Załoga kutra „Hel-100” i historia pewnego przemytu*, „Zapiski Puckie” 2020, nr 19.

- Kubicki M., *Modernizacja floty rybackiej Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu – budowa i wprowadzenie do służby kutrów rybackich typu B-280 w latach 1986–1991* [w:] *Additamenta Historica. Studia z dziejów bliskich i dalekich*, red. B. Klasa, Gdańsk 2016.
- Kubicki M., *Planowany proces czy seria niefortunnych decyzji? Analiza przebiegu prywatyzacji Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu w latach 1986–1992*, „Komunizm. System – ludzie – dokumentacja” 2019, nr 8.
- Kubicki M., *Prywatyzacja kutrów burtowych floty Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” w Helu w latach 1988–1993*, „Argumenta Historica. Czasopismo naukowo-dydaktyczne” 2021, nr 8.
- Kubicki M., Tucholska K., *Od tradycyjnego rzemiosła do branży uprzemysłowionej. Rybołówstwo bałtyckie w XX w.* [w:] *Bałtyk w dziejach ludów Morza Bałtyckiego*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2020 („Mare Integrans. Studia nad Dziejami Wybrzeży Morza Bałtyckiego”, t. 15).
- Kubicki M., *Wpływ modernizacji floty PPIUR „Koga” w Helu na realne wyniki połowowe przedsiębiorstwa w latach 1974–1992*, „Studia i Materiały Instytutu Transportu i Handlu Morskiego” 2016, nr 6.
- Kula H., *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979.
- Leszczyński R., *Tragedie rybackiego morza*, t. 3, Gdańsk 2006.
- Leśkiewicz R., Paterman R., *Wojskowe organy bezpieczeństwa państwa [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.
- Łach H., *System ochrony polskiej granicy państwowej w latach 1989–2004*, Olsztyn 2013.
- Ławski J., *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974.
- Moraczewski R., Sagański S., *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1949–1991* [w:] *Granice Rzeczypospolitej Polskiej (na przestrzeni dziejów)*, red. Z.B. Kumoś, Warszawa 2005.
- Prochwicz J.R., *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011.
- System ochrony granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. Stan obecny i prognozy na przyszłość*, red. B. Wiśniewski, R. Jakubczak, Szczepiń 2015.
- Wygoda J., *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1 (8–9).

**Streszczenie:** Koniec lat osiemdziesiątych XX w. przyniósł zmiany w funkcjonowaniu rybołówstwa na Morzu Bałtyckim. Wskutek pogarszającej się koniunktury Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich, w tym helska „Koga”, rozpo-

częły kooperację z podmiotami zagranicznymi. Proces ten wymagał wysyłania kutrów za granicę, co mogło się wiązać z ucieczką załogantów czy popełnianiem przez nich wykroczeń lub przestępstw. W sprawy te zaangażowano więc Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza stacjonujący wówczas w helskim porcie. Żołnierze formacji rozpoczęli inwigilowanie podejrzanych rybaków. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie wybranych spraw, powiązanych z rejsami do Danii kutrów PPIUR „Koga”, prowadzonych przez Graniczną Placówkę Kontrolną WOP w Helu. Omówiono w nim zagadnienia związane z działalnością żołnierzy WOP polegającą na zabezpieczeniu morskiej granicy PRL oraz zaprezentowano trzy sprawy operacyjne, które dotyczyły załogantów przedsiębiorstwa. Każda z nich miała inne podłoże, a prowadzone przez żołnierzy dochodzenia wykazały różne motywy rybaków figurantów spraw. Sprawy kończyły się w większości przypadków wyłączeniem podejrzanych osób z udziału w rejsach na Bornholm. Dzięki wytworzonym i zachowanym materiałom można zbadać wpływ Zwiadu WOP na życie codzienne rybaków pracujących na kutrach PPIUR „Koga” i zakres tej ingerencji.

**Słowa kluczowe:** rybołówstwo bałtyckie, PPIUR „Koga”, kuter rybacki, Zwiad WOP, historia rybołówstwa

**Mateusz Kubicki** (ur. 1988), historyk, niemcoznawca, ekonomista. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Autor książek *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* (2019); *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940* (2019); edycji źródłowej *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* (2022) oraz licznych artykułów. Jego zainteresowania badawcze obejmują II wojnę światową na Pomorzu Gdańskim i na Pacyfiku oraz historię gospodarczą XX w.

## **Cutter Crews of the “Koga” Fishing and Fishing Services Company and the Operational Activities of the Border Control Post of the Border Protection Troops in Hel in 1986–1989. Selected Cases**

**Abstract:** The end of the 1980s brought changes to the operation of fisheries in the Baltic Sea. As a result of the deteriorating economic situation, fishing and fishing services companies, including the “Koga” enterprise from Hel, started to cooperate with foreign entities. The process involved sending cutters abroad, which could entail crewmen fleeing or committing misdemeanours or crimes. Therefore, the Reconnaissance Division of the Border Protection

Troops stationed at that time in the port of Hel was engaged in the matter. The soldiers began their surveillance of the suspected fishermen. The purpose of this article is to present selected cases related to the cruises of “Koga” cutters to Denmark, operated by the Border Control Post of the Border Protection Troops in Hel. It discusses issues related to the activities of Border Protection Troops in securing the maritime border of the Polish People’s Republic and presents three operational cases that involved the company’s crew. Each had different foundations, and the investigations carried out by the soldiers revealed the different motives of the fishermen involved in the cases. The cases mostly ended with the suspects being excluded from the cruises to Bornholm. Thanks to the materials produced and preserved, it is possible to investigate the influence of the Reconnaissance Division of the Border Protection Troops on the daily life of the fishermen working on the “Koga” cutters and the extent of this interference.

**Keywords:** Baltic fishery, Koga Fisheries, fishing cutters, Reconnaissance Division of the Border Protection Troops, history of fisheries

**Mateusz Kubicki** (b. 1988), historian, specialist in German studies, economist. Employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Gdańsk. Doctoral student at the Faculty of History, University of Gdańsk. Author of the books *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* [The Captain Goes Down With His Ship... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)] (2019); *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940* [Crime in the Szpęgawski Forest 1939–1940] (2019); source edition of *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* [Germanisation of Town Names in the Reich District of Danzig-West Prussia in 1939–1945. A Selection of Sources] (2022), and of numerous articles. His research interests include the Second World War in Gdańsk Pomerania and the Pacific as well as 20th century economic history.